

Wydział Komunikacji Społecznej Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie

Informator

ISSN 2082-7601

KONTAKT Z CZYTELNIKAMI: bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl



15 października 2012 roku minęły trzy lata, od kiedy na stronie warmińsko-mazurskiej Policji ukazał się pierwszy numer publikacji pt. „Informator”.

Co dwa tygodnie przekazywaliśmy informacje na temat tego, co dzieje się w jednostkach warmińsko-mazurskiej Policji i nie tylko...

Trzecia rocznica „Informatora”

W trzecim roku działalności pisaliśmy o sukcesach warmińsko-mazurskich policjantów w walce z przestępczością, pisaliśmy o uroczystym otwarciu Komisariatu Policji w Reszlu, uroczystości nadania sztandaru KMP w Elblągu, ślubowaniach policjantów oraz wielu innych policyjnych uroczystościach, w tym o tegorocznych wojewódzkich obchodach Święta Policji.

W „Informatorze” pisaliśmy o policjantach, którzy z narażeniem własnego życia i zdrowia ratowali mieszkańców Warmii i Mazur m.in. z pożarów czy wypadków drogowych. Prezentowaliśmy sylwetki ciekawych osób, które pracują w warmińsko-mazurskiej Policji i odnoszą sukcesy nie tylko w życiu zawodowym, ale również pozazawodowym, pisaliśmy o akcjach profilaktycznych organizowanych przez policjantów, konkursach m.in. na „Policjanta Ruchu Drogowego”, pisaliśmy o nowym sprzęcie, w tym o nowych radiowozach dla OPP, pisaliśmy o zamiarach na stanowiskach komendantów, naczelników, o jubileuszach, pożegnaniach z mundurem i o wielu, wielu innych ważnych sprawach związanych z warmińsko-mazurską Policją.

Pisaliśmy również o sprawach tragicznych.

16 maja 2012 roku pożegnaliśmy st. sierż. Rafała Rosiaka z KPP w Ostródzie, który zginął w wypadku drogowym w czasie pełnienia służby. 2 lipca pożegnaliśmy nadkom. Ireneusza Wierzbickiego i podkom. Jarosława Anusza - policjantów z KWP w Olsztynie, którzy 27 czerwca 2012 r. zginęli w wypadku drogowym niedaleko Nidzicy.

Dwa tygodnie później pożegnaliśmy Panią Grażynę Żabińską - pracownika KWP w Olsztynie, która również ucierpiała w tym wypadku.

Spraw poruszanych w dwutygodniku było bardzo dużo.

„Informator” stał się elektroniczną kroniką życia i działalności warmińsko-mazurskiej Policji.

Obecny numer inauguruje czwarty rok działalności. Mam nadzieję, że w kolejnych numerach „Informatora” będziemy mogli prezentować same dobre wiadomości, że będziemy mogli cieszyć się z kolejnych sukcesów warmińsko-mazurskich policjantów-sukcesów na polu zawodowym i nie tylko.

Drugi wynik w Polsce ze znajomości prawa o ruchu drogowym i w konkurencji ręcznego kierowania ruchem na jednym z warszawskich skrzyżowań, trzeci wynik w Polsce w konkurencji jazdy samochodem służbowym - tak w ogólnopolskim finale konkursu „Policjant Ruchu Drogowego 2012” zaprezentował się sierż. sztab. Witold Habant z KPP w Iławie, który wraz z mł. asp. Piotrem Jankowskim z KMP w Olsztynie reprezentował warmińsko-mazurską Policję.

To kolejny sukces iławskiego policjanta, który w ubiegłym roku również z sukcesami reprezentował Warmię i Mazury w ogólnopolskim finale konkursu „Policjant Ruchu Drogowego”.

Najlepszym Policjantem Ruchu Drogowego 2012 r. został mł. asp. Marek Niedziela z KWP w Lublinie. W klasyfikacji generalnej sierż. sztab. Witold Habant z KPP w Iławie zajął miejsce 13, a mł. asp. Piotr Jankowski z KMP w Olsztynie 33 miejsce.

Kolejny sukces iławskiego policjanta

- „W przyszłym roku również chciałbym wziąć udział w tym konkursie” – powiedział sierż. sztab. Witold Habant.

- „Moim marzeniem jest udział w specjalistycznym kursie dla policjantów ruchu drogowego w zakresie kierowania motocyklem. Większość tegorocznych uczestników turnieju brała wcześniej udział w takim szkoleniu. Taki kurs byłby niezwykle przydatny w mojej codziennej służbie, na pewno podniósłby moją wiedzę i umiejętności kierowania motocyklem” – dodał iławski policjant.



„Życzę Wam powodzenia w czasie tego konkursu. To wy stanowicie tą najlepszą część ruchu drogowego, bo to wy wygraliście zawody na szczeblu wojewódzkim, jesteście tymi, którzy byli najlepsi. Teraz trzeba wyłonić najlepszych z najlepszych” – powiedział nadinsp. Krzysztof Gajewski I Zastępca Komendanta Głównego Policji w czasie otwarcia XXV konkursu „Policjant Ruchu Drogowego”, który w dniach 26-28 września 2012 r. odbył się w Legionowie.

W tym roku do finału konkursu zakwalifikowało się 34 policjantów – w tym dwóch policjantów Warmii i Mazur. Uczestnicy musieli wykazać się doskonałą znajomością prawa i umiejętnościami potrzebnymi w codziennej pracy policjanta ruchu drogowego.

„Konkurs składał się z sześciu konkurencji, które podzielone były na dwie części: teoretyczną i praktyczną” – powiedział nadkom. Jarosław Mazek sędzia główny zawodów. „Na część teoretyczną składały się testy - jeden ze znajomości przepisów prawa o ruchu drogowym, drugi z przepisów prawa karnego, wykroczeniowego oraz innych przepisów służbowych niezbędnych do pracy policjanta na drodze” – dodał.

Test sprawdzający wiedzę z zakresu ruchu drogowego najlepiej napisał policjant z Lublina, który zdobył za to 8 punktów. Tuż za nim, w towarzystwie tegorocznych zwycięzców klasyfikacji generalnej, znalazł się sierż. sztab. Witold Habant z KPP w Iławie, który otrzymał 7,5 punktu.



Kolejnym elementem pierwszego dnia turnieju była konkurencja na strzelnicy.

Zadanie polegało na oddaniu strzałów do tarczy po uprzednim przebiegnięciu 100 m. Na wykonanie tego zadania każdy z uczestników miał 90 sekund.

„Następnego dnia w Warszawie rozegrana została konkurencja polegająca na kierowaniu ręcznym ruchem drogowym na skrzyżowaniu” - powiedział nadkom. Jarosław Mazek sędzia główny turnieju. W tej konkurencji sierż. sztab. Witold Habant uzyskał drugi wynik.

- „Kierowaliśmy ruchem na ruchliwym skrzyżowaniu ulic Władysława Broniewskiego i Włodzimierza Perzyńskiego na warszawskich Bielanach. To nie jest takie proste, zważywszy na to, że na co dzień w Iławie nie ma takiego ruchu i nie ma tramwajów. W tej kategorii 17 punktów – a tym samym najlepszy wynik- uzyskał policjant z Wrocławia. Ja w tej kategorii zdobyłem 16 punktów, co było drugim wynikiem w Polsce. Byłem z tego powodu bardzo zadowolony” – dodał Witold Habant.





Kolejną konkurencją drugiego dnia turnieju była jazda motocyklem na placu manewrowym Centrum Szkolenia Policji w Legionowie.

- „Jest to konkurencja, która polega na prawidłowym przejechaniu toru, który składa się z kilku przeszkód i jest przygotowany przez specjalistów z tego zakresu” - powiedziała Małgorzata Kołodziejska – Powalska-kierownik Zakładu Ruchu Drogowego CSP w Legionowie

Dariusz Boruszewski Zastępca Kierownika Zakładu Ruchu Drogowego CSP w Legionowie powiedział, że ominiecie toru jazdy, przemieszczenie lub przewrócenie pacholka skutkowało sekundami karnymi.

Witold Habant: - „Postawiłem sobie za cel, aby przejechać ten tor bezpiecznie, żeby nie narażać niepotrzebnie swojego zdrowia i nie uszkodzić motocykla. Udało się. Za tę konkurencję dostałem 7 punktów. Widziałem jak niektórzy policjanci tracą równowagę, przewracają się z motocyklami. Widziałem też świetnie jadących policjantów. Większość z nich była wcześniej na specjalistycznym kursie dla policjantów ruchu drogowego w zakresie doskonalenia techniki jazdy motocyklem. Asp. Jerzy Przasnyski wykładowca z CSP mówił, że „naciśnąć gaz, to każdy potrafi, ale przejechać dynamicznie i bezbłędnie taki tor, to trzeba mieć już duże umiejętności”.

Udział w takim specjalistycznym kursie to moje marzenie. Wiem, że wiedza i umiejętności zdobyte na takim



szkoleniu motocyklowym byłyby niezwykle przydatne w mojej codziennej służbie na drodze. Na takim specjalistycznym szkoleniu przez kilka tygodni można szkolić technikę jazdy w zróżnicowanych warunkach terenowych, drogowych, a także pogodowych, można uczyć się dynamicznego zatrzymywania pojazdów, wykonywania pilotażu, patrolowania rejonu służbowego. Szkolenie prowadzą policjanci z CSP, pasjonaci motocykli, fachowcy z najwyższej półki. Ja do tej pory nie miałem możliwości z nimi pracować, wszystkiego uczyłem się sam. Taki kurs na pewno podniósłby moją wiedzę i umiejętności kierowania motocyklem” – dodał iławski policjant.

Ostatniego dnia rozegrana została konkurencja sprawdzająca umiejętności jazdy sprawnościowej samochodem służbowym. W tej kategorii najwięcej punktów, bo aż 18, zdobył policjant z KWP w Poznaniu. Jazda sierż. sztab. Witolda Habanta została oceniona na 17 punktów, co było trzecim wynikiem w Polsce.



Klasyfikacja generalna po wszystkich konkurencjach

Miejsce	Numer startowy	Zawodnik	Jednostka	K-1	K-2	K-3	K-4	K-5	K-6	Liczba punktów
1	28	mł. asp. Marek Niedziela	KWP Lublin	7,5	7,0	18,0	15	15,5	9,5	72,5
2	9	mł. asp. Radosław Urban	KWP Rzeszów	7,5	6,5	15,5	11	16,0	16,0	72,5
3	35	asp. Andrzej Seredyn	KWP Radom	6,0	7,0	13,0	16	15,0	15,5	72,5
4	32	sierż. sztab. Łukasz Kołodziejczak	KWP Kielce	5,5	6,5	14,0	16	12,5	14,0	68,5
5	36	mł. asp. Roman Szykułski	KWP Poznań	4,0	7,5	16,5	16	17,5	4,5	66,0
6	14	sierż. sztab. Hubert Stelmasyk	KWP Poznań	5,5	6,0	16,0	15	5,0	18,0	65,5
7	5	mł. asp. Dariusz Majkutewicz	KWP Lublin	8,0	6,5	17,5	15	7,5	10,5	65,0
8	2	mł. asp. Karol Milewski	KWP Białystok	5,5	7,0	10,0	16	11,5	15,0	65,0
9	6	mł. asp. Mariusz Wulczyński	KWP Radom	5,5	6,0	12,0	15	10,5	13,0	62,0
10	21	sierż. sztab. Maciej Długosiewicz	KWP Rzeszów	6,5	7,0	13,5	13	14,5	5,0	59,5
11	27	asp. Marek Merchut	KWP Wrocław	5,0	5,0	10,5	17	4,5	17,5	59,5
12	24	mł. asp. Rafał Filosek	KWP Bydgoszcz	4,5	7,0	4,5	16	13,0	14,5	59,5
13	7	sierż. sztab. Witold Habant	KWP Olsztyn	7,5	5,5	5,0	16	7,0	17,0	58,0
14	30	st. sierż. Łukasz Tomoń	KWP Kraków	5,5	8,5	6,5	17	14,0	4,0	55,5
15	10	sierż. sztab. Mariusz Fryga	KWP Gdańsk	5,0	6,0	9,0	16	13,5	5,5	55,0
16	26	mł. asp. Michał Drzał	KSP Warszawa	5,0	5,0	17,0	11	8,0	11,0	55,0
17	18	mł. asp. Tomasz Gałuszka	KWP Kraków	6,0	7,0	8,0	14	16,5	3,0	54,5
18	16	mł. asp. Paweł Kot	KSP Warszawa	5,5	4,5	3,0	14	18,0	7,5	52,5
19	17	sierż. Przemysław Kubowicz	KWP Szczecin	4,5	6,0	4,0	12	12,0	13,5	52,0
20	34	sierż. sztab. Kamil Angielski	KWP Gorzów Wlkp.	6,5	6,0	11,5	13	2,5	12,0	51,5
21	29	mi. asp. Andrzej Cichowlas	KWP Białystok	5,0	6,0	7,5	14	10,0	8,5	51,0
22	13	asp. Ryszard Brzozowski	KWP Gorzów Wlkp.	5,0	6,0	15,0	13	8,5	3,5	51,0
23	22	mł. asp. Piotr Sowiński	KWP Szczecin	7,0	7,0	14,5	11	1,5	9,0	50,0
24	3	mł. asp. Krzysztof Sobczyk	KWP Kielce	5,5	7,0	5,5	14	8,0	10,0	50,0
25	20	mł. asp. Piotr Leman	KWP Gdańsk	6,5	6,0	12,5	6	11,0	2,5	44,5
26	19	st. sierż. Sebastian Renkas	KWP Opole	6,0	6,0	1,0	12	3,0	16,5	44,5
27	25	mł. asp. Mariusz Grolik	KWP Katowice	6,5	5,5	1,5	11	3,5	12,5	40,5
28	8	mł. asp. Jarosław Wach	KWP Opole	5,5	6,0	2,5	14	4,0	7,0	39,0
29	15	sierż. sztab. Paweł Serocki	KWP Bydgoszcz	5,5	4,0	7,0	11	9,0	2,0	38,5
30	1	mł. asp. Adam Wasilewski	KWP Katowice	5,0	6,5	2,0	16	6,5	1,5	37,5
31	4	st. sierż. Witold Namyślak	KWP Łódź	4,5	6,0	0,5	8	9,5	8,0	36,5
32	31	sierż. Grzegorz Barański	KWP Łódź	7,0	4,5	9,5	13	1,0	1,0	36,0
33	23	mł. asp. Piotr Jankowski	KWP Olsztyn	6,5	7,0	8,5	8	0,0	6,0	36,0
34	11	asp. Marek Łazowski	KWP Wrocław	6,0	4,0	6,0	16	2,0	0,5	34,5
*	12	st. chor. Przemysław Kosaty	ŻW	6,0	6,0	11,0	11	17,0	11,5	62,5
*	33	chor. Andrzej Grądzielewski	ŻW	6,5	3,5	3,5	16	5,5	6,5	41,5

* zawodnicy Zandarmerii Wojskowej są oceniani poza generalną klasyfikacją

Podpis sekretarza:

Podpis sędziego głównego:

Informacje ze strony internetowej KWP w Poznaniu

Na pytanie - czy w przyszłym roku chciałby znowu wziąć udział w rywalizacji o miano „Najlepszego policjanta ruchu drogowego”, sierż. sztab. Witold Habant odpowiedział:

- „Gdy w Olsztynie wygrałem tegoroczny wojewódzki etap konkursu i po raz kolejny zakwalifikowałem się do ogólnopolskiego finału powiedziałem sobie, że to już po raz ostatni. Ale jak pojechałem do Legionowa, to znowu pojawiła się chęć podjęcia kolejnego wyzwania. W przyszłym roku również chciałbym wziąć udział w tym konkursie.

Staram się cały czas doskonalić swoją wiedzę i umiejętności. Nie zapominam również o sprawności fizycznej, która w zawodzie policjanta jest niezbędna.

Udział w takich konkursach zachęca mnie do ustawicznego rozwoju. Mam okazję zobaczyć jaki poziom reprezentują policjanci z innych jednostek, obserwuję, na jakim jestem poziomie na tle kraju, co jeszcze mogę poprawić, czego jeszcze mogę się nauczyć.

Ten konkurs pozwala nie tylko na sprawdzenie swojej wiedzy i umiejętności, ale również na rozwój osobisty. To daje nową energię i chęć do dalszej pracy”- powiedział sierż. sztab. Witold Habant.

Rozmawiała Bożena Przyborowska

Olsztynek. Policjanci i strażacy pokazali, że na nich można liczyć

Wyciągnęli go z płonącego piekła

Dla 56-letniego lokatora domu przy ul. Chopina w Olsztynku wtorek był zarazem najgorszym, jak i najszcześniejszym dniem w życiu. Najgorszym, bo w pożarze stracił mieszkanie. Najszcześniejszym, bo w ostatniej chwili strażacy wyciągnęli go z ognistego piekła.

Mariusz Jazwiński

m.jazwinski@gazetaolsztyńska.pl

Była godz. 23.30, gdy Jacek Próchniewski i jego kolega z patrolu dostali od dyżurnego wezwanie, żeby w trybie alarmowym jechać na ul. Chopina. — Byliśmy wówczas około siedmiu kilometrów od tego miejsca, włączyliśmy sygnały. Po około pięciu minutach byliśmy już na miejscu — opowiada policjant.

Kiedy przyjechali, zobaczyli dom stojący w ogniu. — Rozpalał się na naszych oczach, z każdą chwilą był intensywniejszy — mówi policjant.

Mała nie wystarczyła, duża też nie pomogła

Ktoś już wezwał straż, ale policjanci nie czekali. Próbowali działać z tym, co mieli pod ręką. W ruch poszła mała samochodowa gaśnica. — Usiłowaliśmy gasić przez wybite okno ale ogień był już taki, że to niewiele pomogło — mówi Sławomir Nosarzewski, drugi z policjantów. — Jacek pobiegł po dużą gaśnicę z komisariatu.

Komisariat jest blisko, za ledwie 20 metrów. Policjant wrócił za moment. Na ogień poleciała kolejna porcja piany.

— Zajęły się styropianowe płyty ułożone pod sufitem, to było straszne — dodaje Jacek Próchniewski. — Pożar nie dawał się ugasić. Miałem wrażenie, że im bardziej próbujemy go tłumić, tym staje się intensywniejszy.

Na szczęście za chwilę przyjechała straż. Policjantom udało się w tym czasie wejść do dwóch innych mieszkań, żeby sprawdzić, czy nikogo tam nie ma. W mieszkaniu na poddaszu mieszkała rodzina z dzieckiem. Oni zorientowali się już wcześniej w sytuacji, wyszli sami. Było też jeszcze jedno mieszkanie na parterze, tam jednak nikogo nie było.

Leżał, był poparzony, ale przytomny

Pierwsi ze strażaków pojawili się ochotnicy z Olsztynka, wśród nich dwaj bracia Przemysław i Piotr Pisarscy. Obaj na codzień są etatowymi strażakami w Państwowej Straży



Przemysław i Piotr Pisarscy — na co dzień zawodowcy z Olsztyna, po pracy ochotnicy z Olsztynka Fot. Grzegorz Czykwin

Pożarnej w Olsztynie, ale po pracy zmieniają się w ochotników z Olsztynka.

— Mielśmy informację, że w środku płonącego mieszkania jest człowiek — mówi Przemysław Pisarski. — Założyliśmy maski, aparaty powietrzne i weszliśmy do środka. Dwa pokoje płonęły, korytarz był kompletnie zadymiony. To właśnie tu znaleźliśmy mężczyznę. Leżał, był poparzony, ale przytomny. Nie wiem, dlaczego nie próbował się wydostać. Gdy mężczyznę wynoszono, krzychał, że tam jest jeszcze jeden człowiek. Wróciliśmy więc do pomieszczeń, ale nikogo więcej tam nie znaleźliśmy.

Mężczyzna trafił do szpitala wojewódzkiego. — Jest poparzony, ale jego życiu nie zagraża już niebezpieczeństwo — mówi Krzysztof Wasyńczuk, oficer prasowy KMP w Olsztynie. — Było od niego czuć alkohol. Sąsiedzi twierdzą, że w wieczór poprzedzający pożar w jego mieszkaniu był impreza.

Przyczynę pożaru próbują ustalić biegli z zakresu pożarnictwa. W mieszkaniu był bałagan, zawartość szafek najprawdopodobniej jeszcze przed pożarem była powyrzucana na ziemię. Była tam też duża ilość makulatury, która dostarczyła płomieniom paliwa.



Ostródzcy policjanci nie odpuścili

Nawet 8 lat pozbawienia wolności może grozić trzem osobom, które posługując się fałszywymi dokumentami, wyludziły w jednej z hurtowni towar za prawie 50 tysięcy złotych.

Kobietę i dwóch mężczyzn zamieszanych w tę sprawę zatrzymali ostródzcy policjanci.

Po przesłuchaniu wszyscy usłyszeli zarzut oszustwa

Kilka miesięcy temu funkcjonariusze zostali poinformowani, że w jednej z ostródzkich hurtowni pojawiły się osoby, które za pomocą podrobionych dokumentów wystawionych na fikcyjne nazwiska wyludziły stamtąd towar na blisko 50 tysięcy złotych.

Pomimo tego, że sprawa została umorzona, policjanci kryminalni w dalszym ciągu pracowali nad jej rozwiązaniem. Kilka dni temu w ręce funkcjonariuszy wpadli wszyscy zamieszani w oszustwo. Ponadto kryminalni ustalili miejsce, gdzie mogą być przechowywane przedmioty pochodzące z tego przestępstwa. Podczas przeszukania pomieszczenia pod Olsztynem odzyskano większość tych rzeczy. Łupem oszustów padły między innymi wykładziny, drzwi oraz panele.

Zatrzymane osoby, w wieku od 27 do 39 lat usłyszały już zarzut oszustwa. Teraz ze swojego postępowania będą się tłumaczyć przed sądem.

ml. asp. Bożena Bujakiewicz

CBŚ: Zlikwidowali nielegalną wytwórnię amfetaminy

Policjanci z Centralnego Biura Śledczego zlikwidowali nielegalną wytwórnię amfetaminy oraz zabezpieczyli półprodukty, z których można było wyprodukować około 270 kg gotowej do wprowadzenia na rynek amfetaminy o czarnorynkowej wartości ponad 8 milionów złotych. Trzy osoby podejrzane o wytwarzanie narkotyków zostały tymczasowo aresztowane.

Policjanci z Centralnego Biura Śledczego zlikwidowali nielegalną wytwórnię amfetaminy, która mieściła się na terenie Ciechanowa. Funkcjonariusze w tym samym czasie zatrzymali 38-letniego Macieja W. oraz w jednym z domów na terenie miasta 51-letnią Hannę P. Mężczyzna wpadł w ręce śledczych, kiedy wywoził z posesji współniczki amfetaminę. Przy 38-latku, w kufrze jego motocykla funkcjonariusze znaleźli około 10 litrów zabronionej płynnej substancji.

Także na posesji Hanny P. zabezpieczono kilkanaście kolb o pojemności 20 litrów, które znajdowały się w czaszach grzejnych, kilkanaście szklanych chłodziń laboratoryjnych, garnki i pokrywy metalowe do wytwarzania i doprowadzania pary wodnej oraz sprzęt laboratoryjny w postaci rozdzielaczy, łączników, trójników szklanych, lejków, termometrów i naczyń miarowych.

Jak ustalili śledczy z zabezpieczonej na miejscu aparatury można było skompletować cztery pełne linie technologiczne, pracujące jednocześnie.

Na posesji 51-latki policjanci zabezpieczyli również półprodukty służące do produkcji amfetaminy oraz odpady poreakcyjne wskazujące, że środek ten mógł być wcześniej wytwarzany.

Policjanci z Centralnego Biura Śledczego ustalili, że z zabezpieczonych półproduktów można było przygotować około 270 kg gotowej do wprowadzenia na rynek amfetaminy o czarnorynkowej wartości ponad 8 milionów złotych. Hanna P. i Maciej W. zostali zatrzymani. 38-latek usłyszał zarzut wytwarzania znacznej ilości środków odurzających i został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące, natomiast jego 51-letnia współniczka usłyszała zarzut pomocnictwa w wytwarzaniu tych środków.

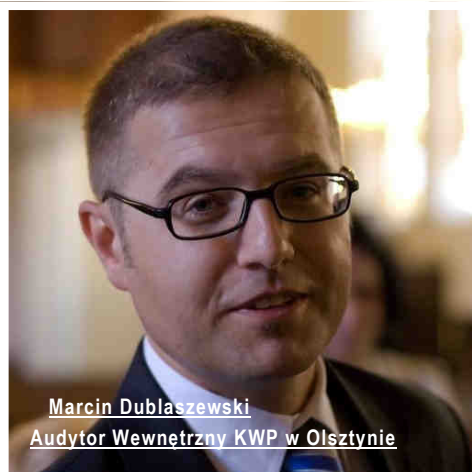
Z zebranych materiałów wynika, że w przestępczym procederze brał udział także 44-letni Waldemar W.

Mężczyzna również został zatrzymany przez policjantów.

Po usłyszeniu zarzutów mieszkaniec Ciechanowa trafił na 3 miesiące do aresztu.

Teraz całej trójce grozi kara nie krótsza, niż 3 lata pozbawienia wolności.

st. sierż. Katarzyna Charubin



Marcin Dublaszewski
Audytor Wewnętrzny KWP w Olsztynie

„Każdy pracownik chciałby mieć jasno wyznaczone cele, chciałby wiedzieć, co ma zrobić, w jaki sposób, do kiedy i według jakich kryteriów, i jak w związku tym będzie oceniany. Ważne jest precyzyjne przypisanie odpowiedzialności. Prawidłowe funkcjonowanie kontroli zarządczej powinno przełożyć się na uporządkowanie pracy na każdym szczeblu. Aby system działał właściwie muszą być precyzyjne kryteria oceny i to nie tylko oceny okresowej, ale na przykład sporządzanej na potrzeby nagród. Sztuką jest tak sformułować kryteria i tak oceniać, aby było to obiektywne. Zawsze będą niezadowolenia, bo ktoś dostał więcej, a ktoś mniej, ale chodzi o to, czy naczelnik potrafi wskazać, jak rozdzielać zadania, jaki sprawował nadzór, w jaki sposób rozliczał pracownika i co brał pod uwagę przy ocenie”.

Po co nam kontrola zarządcza?

Kontrola zarządcza, audyt wewnętrzny, zarządzanie ryzykiem, budżet zadaniowy – co kryje się za tymi pojęciami?

Po co wprowadzono kontrolę zarządczą?

Czy tylko dlatego, że taki jest wymóg ustawy o finansach publicznych?

O odpowiedź m.in. na te pytania poprosiłam

Marcina Dublaszewskiego

Audytora Wewnętrznego KWP w Olsztynie.

- Jak w najprostszy sposób można wytłumaczyć pracownikom, co kryje się pod pojęciem kontroli zarządczej?

- Jest to system organizacji pracy.

Czasami mylnie utożsamia się to z dodatkowymi obowiązkami, a jest to po prostu sposób wykonywania bieżących obowiązków oraz rozliczanie się z nich.

Pracę trzeba planować, mierzyć jej wykonanie i być w stanie sporządzać stosowne sprawozdania z tego, co się robi. A mówiąc w inny sposób: kontrola zarządcza sprowadza się do tego, żeby każdy wiedział, co ma robić, do kiedy i w jaki sposób - czyli wyznaczanie celów, mierzenie na bieżąco osiągania tych celów i sprawozdawczość do tego przypisana.

Wiele osób odbiera to jako dodatkowe obowiązki.

Często są to dodatkowe obowiązki, ale pracujemy w sektorze finansów publicznych, operujemy pieniędzmi publicznymi i musimy się z tych pieniędzy rozliczać.

- Nasuwa się takie pytanie- skoro organizacja funkcjonuje, każdy zna zakres czynności do wykonania, bo podpisywał przecież umowę o pracę i zakres czynności, cele są określone – w przypadku policji główny cel zapewnienie porządku i bezpieczeństwa zapisany w ustawie o Policji - to, po co ta kontrola zarządcza? Czy tylko dlatego, że jest to ustawowy wymóg zapisany w ustawie o finansach publicznych?

- Wydawać by się mogło, że wszystko jest określone. Ale można zadać pytanie, co to znaczy dobrze pracujący wydział kadr, finansów czy postępowań administracyjnych? Skoro wszystko jest określone, to po czym możemy stwierdzić, że wydział pracuje dobrze, średnio czy źle?

Teraz takich narzędzi nie ma i nie mówię tego tylko w odniesieniu do Policji, tylko do całej administracji. Policja jest w o tyle dobrej sytuacji w kontekście kontroli zarządczej, że nasza strategia faktycznie przewiduje konkretne i mierzalne cele, jest statystyka, czyli „bateria” mierników przypisanych do poszczególnych celów, zadań, priorytetów. Co do tego, czy te mierniki są dobre czy złe, to już nie mnie o tym decydować - ale istnieją i trzeba się z nich rozliczać.

Mierniki są sformalizowane w zakresie działalności podstawowej policji, czyli w zakresie tego, do czego ta formacja została powołana. W tym przypadku można powiedzieć, że cele są i wiadomo, która jednostka, wydział, komenda pracują dobrze czy źle. Takie oceny widoczne są chociażby na odprawach, gdzie praca jednych jednostek- mówiąc w uproszczeniu - zaznaczana jest „na czerwono” czy „na zielono”.

- Pan również po części potwierdza, że w przypadku policji, to wszystko już było przed wprowadzeniem kontroli zarządczej.

- Sporo rzeczy jest jasnych, natomiast kontrola zarządcza, a mówiąc dokładnie standardy kontroli zarządczej przewidują szersze normy w zakresie dobrego zarządzania, na przykład dotyczące

przestrzegania wartości etycznych.

Ponadto, osiąganie celów powinno być powiązane z efektywnością. Miernik zgodności z prawem zawsze był, ale działać zgodnie z prawem można w sposób nieefektywny - na przykład jedna osoba wykonuje jedną czynność dziennie, która zajmuje jej godzinę, a inna w tym czasie jest nadmiernie obciążona pracą i w ciągu dnia nie wyrabia się ze swoimi zadaniami.

Ważne są także mechanizmy kontrolne.

Ja sprawdzając jakąś działalność stwierdzam na przykład, że nie ma w niej błędów, ale nie ma też mechanizmów kontrolnych. Czyli, inaczej mówiąc – błędów nie ma, ale tylko dlatego, że mieliśmy szczęście, bo w razie czego, nic nas by przed tym nie uchroniło. Nie ma nadzoru przełożonego, nie ma dokumentowania czynności. I często spotykam się z pewnym niezrozumieniem, gdy przy okazji audytu mówię – uzupełnijcie mechanizmy kontrolne. Wtedy słyszę: - "ale po co"? „przecież wszystko jest dobrze!”

A na tym polega audyt, kontrola zarządcza, zarządzanie ryzykiem, żeby dostrzegać niebezpieczeństwa zanim one nastąpią, a nie działać reaktywnie.

W wielu przypadkach naczelnicy swoje zapewnienie (racjonalną pewność, co do poprawności realizacji procesów) opierają na pracy konkretnego pracownika, który jest zaangażowany, rzetelny, uczciwy.

A ja się pytam- co się stanie, jak przyjdzie inny pracownik? Skąd mamy pewność, że to wszystko się nie rozsypie? Skąd przełożony wie, że wszystko jest OK? Często na moje pytanie pada odpowiedź: „mam do pracownika zaufanie”. Moje kolejne pytania odbierane są jako zarzut nieuczciwości, a zupełnie nie o to chodzi. Chodzi o to, żeby były mechanizmy, które dadzą racjonalne zapewnienie, że w tym obszarze jest dobrze, bo mamy przepisy i raz na jakiś czas odpowiedni nadzór, że w tym obszarze mamy podział obowiązków i tak dalej.

Podam przykład - czy to, że kasjer musi podpisać oświadczenie o odpowiedzialności materialnej, co wynika z przepisów, oznacza, że nie mamy do niego zaufania? Oczywiście, że mamy, bo inaczej byśmy go nie zatrudnili. Ale jest to mechanizm na wypadek nieuczciwości, błędów, czy czegokolwiek innego, żeby móc wyegzekwować braki.

Inny przykład - dokumentowanie obrotu kasowego.

Czy to znaczy, że kasjer jest nieuczciwy?

Ja nie zakładam nieuczciwości pracowników. Uważam, że skoro ktoś został zatrudniony, to przeszedł już pierwsze sito eliminacji, jest uczciwy i rzetelny. Ale sama selekcja pracowników nie jest wystarczająca.

W pracy są różne sytuacje, mogą pojawić się błędy – czasami zupełnie nieświadome, bo na przykład ktoś ma za dużo obowiązków, nie ma rejestru spraw, coś wylatuje z głowy. Dzięki kontroli zarządczej możemy zobaczyć, gdzie są braki i to na każdym poziomie szczegółowości.

Co jeszcze przemawia za kontrolą zarządczą?

Skoro rzekomo jest tak dobrze, że nie ma potrzeby jej wprowadzania, to dlaczego jest tyle różnych negatywnych spraw medialnych na temat policji?

Kontrola zarządcza jest właśnie po to, aby tych błędów było jak najmniej.

Jeżeli przełożony chce mieć pewność, że jakiś proces, jakaś czynność jest wykonywana dobrze, to może opracować coś na kształt procedury, wytycznych, i powie: „Nie będę was za każdym razem kontrolował, tylko róbcie to według tego schematu i wtedy będziecie dobrze”.

Obecnie Wydział Komunikacji Społecznej KWP w Olsztynie jest na etapie ponownego wdrażania zarządzania ryzykiem i wiem, że nie jest to odbierane z superoptymizmem.

Ja zarządzając swoją komórką audytu wykonuję wszystkie czynności, których oczekuję od innych -na przykład rozliczanie czasu pracy,

właściwe dokumentowanie. Ktoś powie, że mam więcej czasu. Nie wiem, czy mam więcej czasu czy nie,

bo takich analiz nie prowadzę, niemniej jednak jestem w stanie wytłumaczyć się z każdego dnia pracy zespołu audytu przed swoim przełożonym, czyli przed Komendantem Wojewódzkim Policji w Olsztynie.

Ja planuję, powadzę sprawozdawczość, a po wdrożeniu nowej strategii wojewódzkiej chcę się również sam omiernikować. W uzgodnieniu z Komendantem pewnie mierniki zostały już zaproponowane i ja te mierniki będę na bieżąco analizował i takie informacje będę szefowi przedstawiał. Po pierwsze- jest to dla mnie czynnik motywujący, a po drugie, później łatwiej mi przekonywać komórki merytoryczne, jeżeli coś takiego proponuję, wskazując, że ja sam to również robię i nie sprawia mi to trudności. Nie jestem wtedy gołosłowny.

- Jednak kontrola zarządcza a audyt wewnętrzny to nie są tożsame pojęcia. Czym one się różnią?

- Gdybyśmy powiedzieli, że kontrola zarządcza to zbiór mechanizmów, praktyk, które zapewniają, że jednostka działa w sposób efektywny, zgodny z prawem, terminowy i oszczędny, to audyt jest takim mechanizmem, który ma zapewniać, że właśnie tak jest.

Kontrola zarządcza jest podstawą i szkieletem, a audyt ocenia, czy przyjęty przez kierowników sposób działania, osiągania celów, czy sposób, w jaki zarządzają ryzykami występowania błędów, jest właściwy. I z jednej strony, jest to rola oceniająca i wskazująca luki, które trzeba uzupełnić, a z drugiej strony może być to rola doradcza, wskazująca, jak coś można zrobić lepiej.

Po wejściu w życie przepisów dotyczących kontroli zarządczej audyt może dawać zalecenia, które nie wynikają tylko z uchybień w stosowaniu przepisów.

Często, szczególnie na początku, odpowiedzią na moje zalecenie była prośba o podanie podstawy prawnej w myśl zasady: nie muszę tego robić, to nie będę robił.

Teraz moją podstawą prawną są wymogi kontroli zarządczej, żeby robić wszystko efektywniej, zgodnie z prawem, terminowo i oszczędnie. Bo nie chodzi tylko o to, żeby działać zgodnie z prawem, ale żeby osiągać cel, działać świadomie, oszczędnie.

Wspomniane wymogi kontroli zarządczej weszły w życie w styczniu 2010 roku. To krótki okres czasu patrząc z perspektywy na przykład pracownika z 20-letnim stażem, który nigdy wcześniej nie miał do czynienia z kontrolą zarządczą. Ja wiem, że nie jest to proste, żeby w ciągu roku czy dwóch przestawić się na nowy tryb.

- A czym różni się kontrola zarządcza od kontroli wewnętrznej, która funkcjonuje w Policji?

- Kontrole, takie, jakie są przeprowadzane w Policji, na pewno mogą być elementem kontroli zarządczej. Działania kontrolne, tak jak wszystkie działania, które powinno się podejmować w Policji muszą mieć sens i cel, muszą zakładać rezultat. Jeśli dochodzą sygnały, że w jakimś konkretnym przypadku coś jest nie tak, to kontroler może na takie sygnały odpowiedzieć.

A czym to się różni od audytu?

Audyt patrzy bardziej systemowo. Ja oceniam jakie mechanizmy funkcjonują na co dzień, aby - na przykład - zamówienia publiczne były przeprowadzone w sposób poprawny, jakie są przepisy, jakie jest przygotowanie ludzi. Oczywiście schodzę też poziom niżej, badam konkretne zamówienia, ale tylko po to, aby sformułować opinie na temat skuteczności mechanizmów kontrolnych. Bo te mechanizmy na papierze, w procedurze mogą wyglądać pięknie, a zamówienia mogą leżeć. Oczywiście to jest tylko przykład. Ja oceniałem zamówienia i te oceny były jak najbardziej pozytywne.

Staram się ocenić system - na przykład, w jaki sposób przeprowadzone są rekrutacje. Było takie zadanie w tym roku. Oceniałem wybrane rekrutacje, czy są otwarte, konkurencyjne, upublicznione we właściwy sposób.

Formułuję ocenę nie konkretnych postępowań, ale całości, po to, aby Komendant Wojewódzki wiedział, że kolejne postępowania będą zrobione poprawnie. Ja analizuję procedurę, rozmawiam z ludźmi, wgłębiam się w to, jak to wygląda, oceniam stan mechanizmów kontrolnych, dzięki temu szef będzie wiedział, jak to obecnie funkcjonuje i jak będzie funkcjonować w przyszłości. I to jest ta rola audytu w zakresie oceny mechanizmów kontrolnych.

Ja nie oceniam według kryteriów: tu było 13 błędów, tu dobrze, czy źle. Chcę dać zapewnienie, co do przyszłości,

- Czy kontrola zarządcza ma coś wspólnego z systemem zarządzania jakością, które wdrażane było w jednostkach Policji? W zarządzaniu jakością również mamy wizję, misję, cele, procesy, nastawienie na ustawiczny rozwój, efektywność. Nie ma tutaj dublowania?

- Moim zdaniem nie ma.

Przy dobrym rozumieniu czym jest kontrola zarządcza - a więc ogółem podejmowanych działań w celu osiągnięcia konkretnych rezultatów, a nie ogółem przepisów - system zarządzania, jakością może być istotnym elementem kontroli zarządczej. Procedury, identyfikacja procesów i ich opis, graficzne odzwierciedlenie sposobu, w jaki ten proces ma przebiegać, to są dla mnie bardzo dobre mechanizmy kontrolne. Dzięki temu pracownicy i funkcjonariusze mają wystandaryzowany sposób wykonywania pewnych działań, który jest optymalny z punktu widzenia kierownictwa.

Co ważne, system zarządzania jakością przewiduje również omiernikowanie.

Obecnie kierownictwo pozostawiło naczelnikom swobodę w zakresie czy procesy i procedury utrzymywać czy nie.

Zgromadziłem bazę zidentyfikowanych procesów z procedurami i dla mnie było to jedno z kryteriów audytu, bo jest to sposób realizacji zadań zaakceptowany przez kierownictwo.

Wracając wprost do pytania - ja nie uważam, że to się dubluje. Dublowanie byłoby, gdybyśmy kazali komórkom opracowywać odrębne mierniki od tych, które są. Ja zawsze mówiłem - najpierw oprzyjmy się na tym, co mamy. Trzeba do tego podchodzić elastycznie.

To też jest problem we wdrażaniu kontroli zarządczej, bo nie jest to system zero-jedynkowy: tak- nie; dobrze-źle. To jest standard, który mówi coś ogólnie, że mają być mechanizmy kontrolne, że należy zapewnić efektywność.

Kierownicy komórek organizacyjnych, pracownicy są przyzwyczajeni do przepisów prawa – ma być taka tabela, tyle linijek, a tu się oczekuje od nich efektywności, racjonalności, celowości, czyli takich nienamacalnych rzeczy. I to też jest problem, że ludzie są przyzwyczajeni do zero-jedynkowych nakazów, a tu nagle się od nich oczekuje takiego elastycznego podejścia. Stąd też są te głosy niechętnie, że coś się dubluje, bo ktoś tego nie zrozumiał.

- A jak wygląda organizacja kontroli zarządczej w KWP w Olsztynie?

- W KWP w Olsztynie powstał nieetatowy, doraźny zespół, który miał opracować procedurę metodologii. Zespół pracował dosyć długo, w tym roku zakończył swoje działanie i po wykonaniu zadania rozwiązał się. A stało się to w momencie podpisania przez Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie nadinsp. Józefa Gdańskiego decyzji, która określa sposób funkcjonowania kontroli zarządczej w naszej jednostce. W skład zespołu wchodziły osoby z różnych służb, komórek właśnie po to, aby uwzględnić specyfikę różnych zadań. Opracowana decyzja powstała w wyniku dyskusji, uwag, szeregu spotkań. Obecnie na podstawie decyzji powołano zespół, który koordynuje system kontroli zarządczej. Kluczową rolę w tym zespole odgrywa Naczelnik Wydziału Komunikacji Społecznej KWP w Olsztynie i właściwy zespół tego wydziału, który koordynuje system kontroli zarządczej.

Warte podkreślenia jest to, że Wydział Komunikacji Społecznej, Naczelnik nie są odpowiedzialni za kontrolę zarządczą. Za kontrolę zarządczą odpowiedzialny jest Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie oraz każdy pracownik i funkcjonariusz w zakresie wykonywania swoich obowiązków.

Im ktoś ma wyższe stanowisko, tym bardziej powinien być świadomy pewnych rzeczy.

Decyzja w sprawie funkcjonowania kontroli zarządczej została przez Komendanta Wojewódzkiego podpisana w maju tego roku. Ona sankcjonuje funkcjonowanie kontroli zarządczej, jej sposób koordynowania, przeprowadzania samooceny, zarządzania ryzykiem. Obecnie Wydział Komunikacji Społecznej KWP przeprowadza cykl szkoleń z zakresu kontroli zarządczej.

- W KWP w Olsztynie funkcjonuje jednoosobowe stanowisko do spraw audytu wewnętrznego, ale za kilkanaście dni sytuacja się zmieni, postanie zespół audytu wewnętrznego.

- 1 listopada wchodzi w życie nowy Regulamin organizacyjny KWP w Olsztynie, w którym jest mowa o zespole audytu wewnętrznego KWP w Olsztynie, co uważam ze wszelkich miar za słuszny kierunek.

Dotarłem do opracowania Europejskiego Forum Instytutów Audytorów Wewnętrznych, które podawało miernik ilości etatów w komórce audytu- 1.9 etatu na 1000 zatrudnionych osób. Biorąc pod uwagę nasz garnizon jako całość, to celowym by było zatrudnić w komórce audytu jeszcze kilka osób.

Dlaczego to jest takie ważne? Komórka audytu powinna być w stanie objąć swoimi działaniami każdy aspekt funkcjonowania jednostki. Nie ukrywam, że problemem jest wchodzenie w obszary działalności podstawowej Policji, tej stricte policyjnej. A standardy i oczekiwania od audytu – mam tu na myśli skalę ogólnopolską- są takie, żeby oceniać właśnie działalność podstawową jednostek, a nie działalność wspomagającą: kadry, finanse, przetargi.

Obecnie jestem w trakcie realizacji audytu w zakresie funkcjonowania magazynów dowodów rzeczowych, co jest jednym z elementów działalności podstawowej policji.

- A jak w KWP w Olsztynie wygląda zarządzanie ryzykiem?

- Odpowiedzialność za identyfikację i opisywanie ryzyk spoczywa na kierownikach komórek organizacyjnych. Wydział Komunikacji Społecznej nie będzie znał specyfiki, codziennych problemów innych wydziałów tak dobrze, jak pracownicy danych wydziałów. Dlatego to kierownicy danych komórek organizacyjnych będą identyfikować ryzyka, biorąc pod uwagę swoje doświadczenie, jakieś wcześniejsze niepowodzenia, błędy, zmiany w przepisach oraz wyznaczone cele. Kierownik komórki powinien dokonać analizy ryzyk i wykazać, co może mu przeszkadzać w celowym, efektywnym, oszczędnym i terminowym działaniu.

- Te informacje o ryzykach zebrane przez kierowników poddaje się jeszcze analizie?

- To wszystko jest walidowane przez zespół, który został powołany w formie decyzji przez Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie. W skład tego zespołu wchodzi kilku kierowników komórek organizacyjnych KWP w Olsztynie m.in. Naczelnik Wydziału Komunikacji Społecznej oraz Główna Księgowa. To ten zespół poddaje analizie zebrane ryzyka i przygotowuje dokument - rejestr ryzyka dla całej jednostki, w którym będą informacje nie tylko o zidentyfikowanych ryzykach i ich analizie, ale również i o pewnych działaniach stosowanych wobec ryzyk, które są na poziomie nieakceptowanym. Dyskusja w zespole odpowiedzialnym za walidację dotyczyć będzie tego, czy zaproponowane środki są właściwe, czy ryzyka opisane są w sposób zrozumiały i logiczny, czy ich wartościowanie - czyli czy są to istotne ryzyka czy nie - jest prawidłowe.

Zespół będzie się zajmował tym, co jest istotne, bo wszystkimi ryzykami się zająć nie da.

W wyniku prac zespołu powstanie dokument, który będzie wskazywał, które ryzyka są najważniejsze z punktu widzenia całej jednostki. Taki dokument zespół przedstawi Komendantowi Wojewódzkiemu Policji w Olsztynie do akceptacji.

- Czy te informacje komórka audytu wykorzystuje w swojej pracy?

- My powinniśmy wykorzystywać te informacje. Tworząc plan audytu powinniśmy się odnosić właśnie do tych ryzyk, które są zidentyfikowane, bo logicznym jest, że powinniśmy iść w takie obszary, gdzie możemy coś zrobić, gdzie możemy pomóc, a nie tam, gdzie wszystko funkcjonuje poprawnie, efektywnie i skutecznie.

Po drugie, do rejestru sięgać będziemy przygotowując się do konkretnego zadania. Interesuje nas, jakie ryzyka wskazał naczelnik w stosunku do obszaru, który badamy, jakie mechanizmy zaproponował.

Zgodnie z samą definicją w ustawie, komórka audytu odpowiada za niezależną ocenę systemu kontroli zarządczej i właśnie ja w ten sposób chcę to realizować. Przy audycie będę brał pod uwagę wyznaczone cele, mierniki, zidentyfikowane ryzyka i mechanizmy kontroli.

- Jak przekonać pracownika, aby w tym całym procesie chciał z zaangażowaniem uczestniczyć?

Co zrobić, aby kontrola zarządcza nie była tylko systemem funkcjonującym na papierze? Jak za-troszczyć się o pracownika, policjanta, aby zobaczył sens tych działań, inny niż tylko wymóg wynikający z ustawy o finansach publicznych?

- Opór przed zmianami będzie zawsze. Jakikolwiek dodatkowy obowiązek, nawet związany z rozliczalnością, gdzie trzeba się z czegoś wytłumaczyć, będzie przyjmowany z oporem.

Ważne jest nastawienie ludzi. Wymuszenie nie jest sposobem na funkcjonowanie kontroli zarządczej. Bardzo ważna jest postawa bezpośredniego przełożonego- jeżeli przełożony powie, że to jest bez sensu, to ja nie zakładam, że jakiś pracownik będzie do tego podchodził z entuzjazmem.

Jak można przekonać konkretnego pracownika? Wydaje mi się, że argumentem może być to, że każdy pracownik chciałby mieć jasno wyznaczone cele, chciałby wiedzieć, co ma zrobić, w jaki sposób i do kiedy, i według jakich kryteriów, i jak w związku tym będzie oceniany. Żeby pracownik wiedział, że jak wykona to, co było zaplanowane, to może spodziewać się oceny pozytywnej czy też najwyższej.

Ważne jest precyzyjne przypisanie odpowiedzialności. Prawidłowe funkcjonowanie kontroli zarządczej powinno przełożyć się na uporządkowanie pracy na każdym szczeblu.

Nie mam jednak złudzeń, że mimo takiej argumentacji może to być odbierane negatywnie, bo jest to wzmocnienie nadzoru.

Ja patrzę na to w ten sposób, że zarówno pracownik, jak i przełożony będą mieli jasne kryteria – ode mnie wymaga się tego, więc mam to zrobić do tego czasu i spodziewam się, że będę oceniony pozytywnie.

Aby system działał właściwie muszą być precyzyjne kryteria oceny i to nie tylko oceny okresowej, ale na przykład sporządzanej na potrzeby nagród, które są przyznawane na przykład co kwartał.

Komendant zawsze zwraca na to uwagę, aby przy przyznawaniu nagród były jasne, przejrzyste kryteria, które pracownicy rozumieją, znają wcześniej, a nie dowiadują się w dniu oceny.

Sztuką jest to, aby sformułować takie kryteria, i tak ocenić, aby to było obiektywne.

Zawsze będą niezadowoleni, bo ktoś dostał więcej, a ktoś mniej, ale chodzi o to, czy naczelnik potrafi wskazać, jak rozdzielał zadania, jaki sprawował nadzór,

w jaki sposób rozliczał pracownika i co brał pod uwagę przy ocenie.

- Skoro mówimy o pieniądzach, to jednym z elementów kontroli zarządczej powinien być budżet zadaniowy.

- Wiele negatywnych informacji o kontroli zarządczej po części prawdziwych, czego nie ukrywam - dotyczy tego, że formułujemy cele, zadania mierniki, a nie ma do tego przypisanych wartości pieniężnych.

Wiele razy słyszałem: "Jeżeli mam coś zrobić, to proszę mi zagwarantować na to pieniądze". I ja popieram takie postulaty w całej rozciągłości jako audytor wewnętrzny i osoba, która zajmuje się kontrolą zarządczą czy kontrolą wewnętrzną. Bo, dopóki funkcjonuje odrębnie planowanie finansowe i planowanie merytoryczne dopóty kierownicy będą niezadowoleni. Kierownicy mogą powiedzieć: „śrubujecie zadania, a gdzie są pieniądze na ich realizację?”

Policja wdraża już budżet zadaniowy, ale pełne połączenie tego planowania strategicznego z finansami jeszcze nie nastąpiło.

Obecnie zdaję sobie sprawę, że brak środków na zadania może powodować frustracje. Identyfikuje się cele, przypisuje się mierniki, a gdzie są do tego konkretnie przypisane środki?

Kierownictwo naszej jednostki też to rozumie, ale nie jest to wyłącznie nasz problem, tylko całego systemu finansów publicznych.

Budżet musi być skorelowany z planowaniem merytorycznym. Na konkretne zadania muszą być pieniądze. W instytucjach europejskich szuka się zadań, bo za tym idą etaty, idą pieniądze.

Zapewniam, że gdy to u nas nastąpi, kontrola zarządcza będzie na znacznie, znacznie wyższym poziomie.

Rozmawiała Bożena Przyborowska

Sz. P.

insp. Andrzej Gózdź

Komendant Miejski Policji w Olsztynie

ul. Partyzantów 23

10-526 Olsztyn

Szanowny Panie Komendancie

Serdecznie dziękuję za udział przedstawicieli Miejskiej Komendy Policji w Olsztynie w spotkaniu pod tytułem „Pomagając innym pomagasz i sobie.” organizowanych przez Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Olsztynie w ramach 10 Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki

Państwa profesjonalizm i ogromne zaangażowanie ludzi, ale także i sprzętu, pozwoliło w bardzo ciekawy i realistyczny sposób, przedstawić pozorowaną akcję ratowniczą, realizowaną w celu zaprezentowania zintegrowanego systemu ratownictwa. W spotkaniu wzięło udział ok. 150 uczniów z trzech szkół licealnych i pozalicealnych w Olsztynie.

Dzięki temu przedsięwzięciu wspólnie mogliśmy przyczynić się do poszerzenia konkretnej wiedzy wśród wszystkich zebranych obserwatorów spotkania, na temat zasad współpracy poszczególnych ekip ratowniczych i udzielania pierwszej pomocy w różnych sytuacjach zagrożenia życia.

Współpraca z Państwem była dla nas ogromną przyjemnością i mamy nadzieję, że jeszcze nie raz uda nam się wspólnie zorganizować podobne przedsięwzięcie.

Życzę Państwu samych sukcesów w pracy, tak ważnej dla ogółu społeczeństwa.

*Z poważaniem*DYREKTOR
WOJEWÓDZKIEGO SZPITALA SPECJALISTYCZNEGO
W OLSZTYNIE

Irena Kierzkowska

Podziękowanie

Przesyłając wyrazy szacunku chciałabym serdecznie podziękować za okazaną mi pomoc.

Od 6 lat jestem podopieczną Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Już sam fakt istnienia Fundacji, która jednocy pod swoimi skrzydłami także osoby, jak ja jest niezmiernie potrzebny w odnalezieniu nowego sensu życia. Często nie zostaje sam ze swoimi problemami i smutkami, a wie, że są ludzie dobrej woli na których wsparcie może zawsze liczyć.

Bardzo dziękuję za pomoc finansową, która w obecnym okresie jest mi bardzo potrzebna.

Niefta naszej opiekunki p. Małgorzaty Kowalewicz sprawiła mi wielką radość. Przekazane mi upominki, ale przede wszystkim bardzo miła rozmowa i wsparcie ze strony p. Małgorzaty podbudowały mnie psychicznie.

Cieszę się, że jesteśmy razem, pamiętamy o sobie, spotykamy się z członkiniami fundacji co pozwala mi to nam wspominać utracone przez nas osoby. Wielkie podziękowanie i mnóstwo ciepła z mojej strony za tak wielkie nasze Serca.

Aldona Koral



**DYREKTOR
GŁÓWNEGO SZTABU POLICJI
KOMENDY GŁÓWNEJ POLICJI**

ul. Puławska 148/150
02-624 Warszawa
tel. (+4822) 60-130-04
faks. (+4822) 60-148-77
kancelaria.gsp@policja.gov.pl

I.dz. GS-zk - *1450* /12/AB

Warszawa, dnia *9* października 2012 r.

KOMENDANT WOJEWÓDZKI POLICJI

KOMENDANT STOŁECZNY POLICJI

Szanowny Panie Komendancie,

Uprzejmie informuję Pana Komendanta, że Prezes Zarządu PKP CARGO S.A. w Warszawie, przekazał na ręce Komendanta Głównego Policji – Pana nadinsp. Marka DZIAŁOSZYŃSKIEGO podziękowania za zapewnienie bezpieczeństwa przy realizacji przewozu wypalonego paliwa jądrowego przewożonego transportem kolejowym przez PKP CARGO S.A. ze stacji Warszawa Praga do stacji Gdynia Port.

Duży wkład pracy i zaangażowanie funkcjonariuszy Policji w realizację zadań mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa przewozu, tak ważnej ze względu na stopień stwarzanego zagrożenia przesyłki wypalonego paliwa jądrowego, w znacznym stopniu przyczyniły się do jednoznacznie pozytywnej oceny PKP CARGO S.A. przez klientów spółki oraz do umocnienia jej wizerunku jako przewoźnika stawiającego na pierwszym miejscu szeroko rozumiane bezpieczeństwo przewozów.

Podziękowania złożone zostały również za sprawne i dokładne sprawdzenie taboru w celu wyeliminowania zagrożeń pirotechnicznych, bez którego nie można byłoby zrealizować przedmiotowego przedsięwzięcia.

Dziękując Panu Komendantowi za zrealizowane w powyższym zakresie zadania, zwracam się z uprzejmą prośbą o przekazanie otrzymanych podziękowań również zaangażowanym w realizację przedsięwzięcia podległym Panu Komendantowi policjantom.

Z poważaniem,
DYREKTOR
GŁÓWNEGO SZTABU POLICJI
KOMENDY GŁÓWNEJ POLICJI
insp. Krzysztof LIS



**Dom dla Osób Bezdomnych
i Najuboższych "MONAR - MARKOT" w Ełku**

19-300 Ełk, ul. Dąbrowskiego 3c, tel. 87 562 55 78, 502 608 676, email: elk@monar.org, NIP 848-181-55-46

Ełk, 02.10.2012r.

**Szanowny Pan
Komendant Wojewódzki Policji
w Olsztynie
nadinsp. Józef Gdański**

Pragnę przekazać na Pańskie ręce, ~~podziękowania~~ za okazaną pomoc i poświęcenie funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Piszku i Orzyszu.

Korzystając z Pańskiego pośrednictwa chciałbym serdecznie podziękować funkcjonariuszom z KPP, którzy wykazali się ogromnym zaangażowaniem i poświęceniem podczas akcji poszukiwania, zaginionego podopiecznego Domu dla Osób Bezdomnych i Najuboższych MONAR-MARKOT w Ełku, która została przeprowadzona w dniach 7-8. września 2012r.

Na szczególne wyrazy uznania zasługują:

**podkom. Żuber Jacek
sierż. sztab. Praszał Dariusz
post. Kaczyński Adrian**

Działania podjęte przez wymienionych funkcjonariuszy cechowały się wysokim stopniem profesjonalizmu. Zaprezentowana przez policjantów szybkość i skuteczność działania, z pewnością stanowi wzór do naśladowania. Jest to szczególnie ważne w przypadku zdarzeń, które mogą skutkować zagrożeniem życia i zdrowia. Po raz kolejny potwierdziła się idea, którą twórczo starają się Państwo wprowadzać w życie. Jest to szczytny cel służby społeczeństwu.

Składając podziękowania za skuteczność i profesjonalizm życzymy Panu i Pańskim Podwładnym wielu dalszych sukcesów.

**Z wyrazami szacunku
kierownik ośrodka**

KIEROWNIK
Domu dla Osób Bezdomnych i Najuboższych
MONAR-MARKOT
w Ełku
Nikołdem Kemicer

Jarostaw Łabacz

20-13 934/12



WSPARCIE FINANSOWE

SAMORZĄD MIASTA EŁKU



Gołdapscy policjanci pomogli chorej Ani



Policjanci z gołdapskiej komendy wzięli udział w akcji „Pomagamy Ani”, w ramach której rozegrali meczu piłki koszykowej z drużyną księży oraz wylicytowali koszulkę zawodnika siatkówki Piotra Gruszki. Dochód z licytacji został przekazany fundacji „Dobro Powraca—Fundacja na rzecz Chorych na Stwardnienie Rozsiane”.

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Gołdapi, chcąc wesprzeć Anię Kamińską w jej walce z chorobą, włączyli się do akcji charytatywnej „Pomagamy Ani”. W hali Kompleksu Sportowo-Rekreacyjnego funkcjonariusze rozegrali mecz piłki koszykowej z drużyną księży. Kapitanem drużyny „niebieskich” był mł. insp Andrzej Żyliński – Komendant Powiatowej Policji w Gołdapi, który brał również udział w rozgrywkach.

Ta niezwykła impreza przyciągnęła liczne grono kibiców, zarówno tych najmłodszych, jak i seniorów. Turniej odbył się w towarzyskiej atmosferze, w której liczyła się przede wszystkim dobra zabawa. Pomimo kilkunastopunktowej przewagi jednej z drużyn, mecz zakończył się remisem.

Podczas spotkania odbyła się także aukcja sportowych gadżetów m.in. piłki z autografami piłkarzy Jagiellonii Białystok oraz koszulki znanych siatkarzy. Dochód z licytacji został przekazany fundacji „Dobro Powraca-Fundacja na rzecz Chorych na Stwardnienie Rozsiane”. Funkcjonariusze wzięli udział w aukcji i wylicytowali koszulkę zawodnika siatkówki Piotra Gruszki, którą prześlą na kolejny charytatywny cel. Organizatorem akcji była Gołdapska Grupa Wsparcia.

Gołdapscy policjanci nie po raz pierwszy uczestniczyli w akcji charytatywnej, której dochód przeznaczany jest dla chorych dzieci.

Funkcjonariusze rozegrali m.in. mecz piłki nożnej z drużyną kadry Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. W ten sposób pomogli chłopcu, który stracił w wypadku rękę.





"Pomagając innym pomagasz sobie"

Policjanci z KMP w Olsztynie
włączyli się do akcji edukacyj-
nej zorganizowanej
przez Wojewódzki Szpital
Specjalistyczny w Olsztynie